Łoś podróżnik i czapla

Czapla o imieniu Klara od stawu do stawu lata. Łowi ryby, sprawdza stan wody, temperaturę mierzy. Znudziła czaplę ta robota. Klarę szuka przygody, zapragnęła zatem na inne, nieznane wody się udać. Bała się jednak dalekich podróży. Ciekawość wzięła jednak górę, mimo obaw czapla na wyprawę w nieznane się udała. Leci zatem, nowy świat z wysoka ogląda. Dookoła jak wzrokiem sięgnąć pełno zielenie, gdzie niegdzie tylko błękit wody się pojawia. Kolory te są dobrze znane dla czapli. Właśnie w monotonii zieleni i błękitu zauważyła coś dziwnego. Coś, czego nie widziała jeszcze nigdy w życiu. Na powierzchni wody dziwna biała plama pływała. Czapla z wodą dobrze jest obeznana. Godzinami stoi w niej po kolana czatując na rybę. Nigdy nie widziała białych plam na wodzie.

- Cóż to być może? – zastanawiała się – może obłok spadł z nieba do wody.

Trzeba było sprawdzić to zjawisko. Klara kieruje swój lot na brzeg jeziora, po którym biała plama pływa. Jest już całkiem blisko, lot obniża i ląduje na płyciźnie w trzcinach. Widok na białą plamę ma stąd wyśmienity. Widzi, że biała plama się przemieszcza, podobnie jak chmura po niebie wędruje, tak i ona po jeziorze lekko wędruje. Biała plama jest już bardzo blisko brzegu jeziora, jeszcze trochę a chyba z niego wypadnie.

- Chyba rzeczywiście jest to chmurka, która spadła z nieba do jeziora. Penie jest to chmurka nieuważna, dopłynęła do końca nieba i spadła na ziemię. Czy tym razem będzie odwrotnie, chmurka dopłynie do końca jeziora i spadnie z powrotem w kierunku nieba? – zastanawiała się czapla.

Klara przyglądała się uważnie. Biała plama była tuż, tuż linii brzegu. Gdy do niego dotarła, biel zaczęła znikać z oczu. Wyglądało to tak, jakby zapadała się pod wodę. Po krótkiej chwili biała plama prawie zupełnie zniknęła, pozostał po niej tylko smuga.

- Miałam rację – dumnie, głośno pochwaliła siebie czapla – to była chmura, która najpierw spadła z nieba na jezioro, z teraz z jeziora spadła z powrotem na niebo.

- To nie chmurka tylko żaglówka – odezwał się tajemniczy głos.

Czapla lekko wystraszona odwróciła się szybko chcąc sprawdzić kto do niej mówi. Był to łoś o imieniu Toden, stary podróżnik, który nie jedno w życiu widział.

- Jak to nie chmurka, przecież sam widziałeś, jak spadała z powrotem na niebo. To była chmurka, a nie jakaś tam żaglówka, czy coś tam – protestowała czapla przekonana o swojej racji.

- To nie jest żaglówka i nigdzie nie spadła. Stoi przycumowana do brzegu – spokojnie wyjaśnił łoś Toden.

- No przecież było dużo białego, a teraz znikło, więc co się z nim stało? – zapytała podchwytliwie Klara.

- To białe to są żagle. Gdy żaglówka płynie po wodzie ma je rozstawione na masztach. Wiatr dmuchając w nie przesuwa kadłub żaglówki po wodzie. Żagle działają podobnie jak twoje skrzydła, które zostawiasz do lotu i zwijasz po wylądowaniu. Gdy do brzegu żaglówka dopłynie to jej żagle są zwijane. Można mieć wtedy wrażenie, że się rozpływają – odpowiedział łoś.

Czapla już chciała sprzeciwić się wersji przedstawionej przez Todena, gdyby nie fakt, że biała plama znowu zaczęła się pojawiać. Nie innej własnej teorii tłumaczącej pojawienie się białej plamy, trzeba było przyznać rację łosiowi. Czapla zaskoczona zdarzeniem zapytała łosia podróżnika.

- A do czego służą te żaglówki?

- Żaglówki służą ludziom, dzięki nim mogą szybko się przemieszczać po wodzie. Dawniej żaglówkami towary przewożono. Dzięki żaglówkom wielkie podróże odbywano, nawet lądy odkrywano. Dzisiaj są głównie dla przyjemności używane. Ludzie uwielbiają nad wodą przebywanie. A że gdy sami pływają, to szybko się męczą, chętnie z żaglówek korzystają. Ja tam jednak wolę w wodzie po kolana brodzić. Przyjemność wówczas jest większa, dostrzec można więcej, na przykład żabkę zieloną, rybkę małą, czy czaplę zdziwioną – mówiąc to Toden spojrzał na czaplę.

Czapla zdziwiona tym co widziała i co o żaglówce usłyszała rację łosiowi przyznała.

- Ja też wolę w wodzie osobiście po kolana brodzić i w ten sposób jakąś rybę wypatrzeć.

- W takim razie życzę miłego brodzenia, ja w dalszą podróż się udaję. Świat obserwować się spieszę. Jest on bardzo ciekawy, nie ważne, czy jest z żaglówki czy z brzegu wody widziany.

Mówiąc to łoś pożegnał się z Klarą, odwrócił się i pobiegł w nieznane, zapewne szukać nowych miejsc i niezwykłych rzeczy, których nawet on, stary i doświadczony podróżnik jeszcze nigdy nie widział.

Czy znajdzie takie, czy są na świecie jeszcze rzeczy i tajemnice których nie widział i nie odkrył jeszcze stary i doświadczony łoś podróżnik? A może wy drogie dzieci znacie takie i mu podpowiecie.

Grzegorz Tompolski

wydrukowano dnia: 29.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026